



Wydaje się Pod Globusem

2023-06-06

W tym roku 70-lecie świętuje jedna z najbardziej zasłużonych polskich oficyn - Wydawnictwo Literackie. Ma długą listę wspaniałych autorek i autorów, a także najefektowniejszą z polskich wydawców siedzibę: dom Pod Globusem na rogu ulic Długiej i Basztowej.

Nie przypadkiem piszę o nim akurat teraz, bo w wydawnictwie najważniejsze są przecież książki, a pierwsze tytuły nakładem WL ukazały się w czerwcu 1953 r. „Wybór poezji” Adama Asnyka, „Dwie noce” Walerego Łozińskiego, powieść „W Roztokach” Władysława Orkana, „Igrce w Barbakanie” Adama Polewki oraz poemat Tadeusza Śliwiaka „Astrolabium z jodłowego drzewa” o Koperniku, a do tego książki Ludwika Jerzego Kerna, Henryka Markiewicza i Sławomira Mrożka - to zaskakujące, że od pierwszego roku udało się wypracować profil wydawnictwa i konsekwentnie jest on realizowany (mimo prywatyzacji) do dziś.

Proza i poezja (polska i tłumaczona), historia, literatura faktu, eseistyka, krytyka literacka, literatura dla dzieci i młodzieży - to do dziś filary krakowskiej oficyny. Ja osobiście zawdzięczam Wydawnictwu Literackiemu pierwsze spotkania z książkami m.in. Ludwika Jerzego Kerna, Stanisława Pagaczewskiego, Czesława Miłosza, Wisławy Szymborskiej, Olgi Tokarczuk, Stanisława Lema czy Sławomira Mrożka. Naprawdę długo mógłbym wyliczać.

Dom Pod Globusem

Wspomniałem o domu Pod Globusem, bo to miejsce robi wrażenie. Secesyjną kamienicę wzniesiono w latach 1904-1906. Ma wieżę zegarową nakrytą hełmem, który wieńczy ażurowy metalowy globus. A jeszcze ciekawiej wieża i zegar wyglądają od środka, choć nie jest to miejsce ogólnie dostępne, więc raczej tam nie zajrzycie.

Budynek wzniesiono jako siedzibę Izby Przemysłowo-Handlowej, dlatego portal wejściowy od strony ul. Długiej zdobią płaskorzeźbione alegorie handlu i przemysłu oraz sowa (jako symbol mądrości), a na szczycie fasady umieszczono żaglowiec z godłem Izby. Hall i klatka schodowa są dekorowane stiukami, a na witrażach przedstawiono symbole przemysłu i handlu: lokomotywę parową, słup telegraficzny i fabrykę. W latach 1926-1928 dokonano restauracji elewacji i wnętrza pod nadzorem Józefa Mehoffera. Z tego okresu pochodzi wystrój efektownej, choć bardzo nobliwej i nieco przytłaczającej (przynajmniej mnie) Sali Mehofferowskiej, w której odbywają się najważniejsze dla Wydawnictwa Literackiego wydarzenia.

Po II wojnie światowej na parterze domu mieścił się sklep papierniczy, a w 1950 r. budynek zajęły komitet powiatowy PZPR oraz hurtownia Centrali Spożywców. W 1973 r. kamienica stała się siedzibą Wydawnictwa Literackiego, a zaniedbany budynek dzięki temu odzyskał dawną świetność. W latach 1986-1990 przeprowadzono kompleksową konserwację domu. W miejscu sklepu działa obecnie Księgarnia pod Globusem (teraz trwa tam remont, a dostępna jest tylko część lokalu).

Polecam!

Od książek zacząłem, na nich więc zakończę. Właśnie skończyłem czytać „Noce zarazy”, najnowszą książkę noblisty Orhana Pamuka. W powieść o epidemii dżumy na fikcyjnej wyspie



Minger na Morzu Śródziemnym wpisał autor historię upadku imperium osmańskiego. Gorąco polecam! Czytać zacząłem „Pasażera” (w kolejce czeka „Stella Maris” – obie książki ukażą się w czerwcu) Cormaca McCarthy’ego, kolejnego z moich ulubionych autorów, których książki zawdzięczam Wydawnictwu Literackiemu. A w połowie czerwca do księgarń trafi „Wisła. Biografia rzeki” prof. Andrzeja Chwalby. Podoba mi się taki sposób świętowania jubileuszu!

PS. Gdy w czerwcu 2008 r. Sławomir i Susana Mrożkowie opuszczali Kraków, by osiąść w Nicei, nie mogli zabrać ze sobą papug. Spędziły one weekend w siedzibie wydawnictwa i jedna z nich zadziobała drugą. Państwa Mrożków, dzięki inicjatywie Adama Golca, żegnałem wtedy na Balicach z bukietem róż.

Nie przypadkiem piszę o nim akurat teraz, bo w wydawnictwie najważniejsze są przecież książki, a pierwsze tytuły nakładem WL ukazały się w czerwcu 1953 r. „Wybór poezji” Adama Asnyka, „Dwie noce” Walerego Łozińskiego, powieść „W Roztokach” Władysława Orkana, „Igrce w Barbakanie” Adama Polewki oraz poemat Tadeusza Śliwiaka „Astrolabium z jodłowego drzewa” o Koperniku, a do tego książki Ludwika Jerzego Kerna, Henryka Markiewicza i Sławomira Mrożka – to zaskakujące, że od pierwszego roku udało się wypracować profil wydawnictwa i konsekwentnie jest on realizowany (mimo prywatyzacji) do dziś.

Proza i poezja (polska i tłumaczona), historia, literatura faktu, eseistyka, krytyka literacka, literatura dla dzieci i młodzieży – to do dziś filary krakowskiej oficyny. Ja osobiście zawdzięczam Wydawnictwu Literackiemu pierwsze spotkania z książkami m.in. Ludwika Jerzego Kerna, Stanisława Pagaczewskiego, Czesława Miłosza, Wisławy Szymborskiej, Olgi Tokarczuk, Stanisława Lema czy Sławomira Mrożka. Naprawdę długo mógłbym wyliczać.

Dom Pod Globusem

Wspomniałem o domu Pod Globusem, bo to miejsce robi wrażenie. Secesyjną kamienicę wzniesiono w latach 1904–1906. Ma wieżę zegarową nakrytą hełmem, który wieńczy ażurowy metalowy globus. A jeszcze ciekawiej wieża i zegar wyglądają od środka, choć nie jest to miejsce ogólnie dostępne, więc raczej tam nie zajrzycie.

Budynek wzniesiono jako siedzibę Izby Przemysłowo-Handlowej, dlatego portal wejściowy od strony ul. Długiej zdobią płaskorzeźbione alegorie handlu i przemysłu oraz sowa (jako symbol mądrości), a na szczycie fasady umieszczono żaglowiec z godłem Izby. Hall i klatka schodowa są dekorowane stiukami, a na witrażach przedstawiono symbole przemysłu i handlu: lokomotywę parową, słup telegraficzny i fabrykę. W latach 1926–1928 dokonano restauracji elewacji i wewnątrz pod nadzorem Józefa Mehoffera. Z tego okresu pochodzi wystrój efektownej, choć bardzo nobliwej i nieco przytłaczającej (przynajmniej mnie) Sali Mehofferowskiej, w której odbywają się najważniejsze dla Wydawnictwa Literackiego wydarzenia.

Po II wojnie światowej na parterze domu mieścił się sklep papierniczy, a w 1950 r. budynek zajęły komitet powiatowy PZPR oraz hurtownia Centrali Spożywców. W 1973 r. kamienica stała się siedzibą Wydawnictwa Literackiego, a zaniedbany budynek dzięki temu odzyskał dawną świetność. W latach 1986–1990 przeprowadzono kompleksową konserwację domu. W miejscu sklepu działa obecnie Księgarnia pod Globusem (teraz trwa tam remont, a dostępna jest tylko część lokalu).



**Magiczny
Kraków**

Polecam!

Od książek zacząłem, na nich więc zakończę. Właśnie skończyłem czytać „Noce zarazy”, najnowszą książkę noblisty Orhana Pamuka. W powieść o epidemii dżumy na fikcyjnej wyspie Minger na Morzu Śródziemnym wpisał autor historię upadku imperium osmańskiego. Gorąco polecam! Czytać zacząłem „Pasażera” (w kolejce czeka „Stella Maris” – obie książki ukażą się w czerwcu) Cormaca McCarthy’ego, kolejnego z moich ulubionych autorów, których książki zawdzięczam Wydawnictwu Literackiemu. A w połowie czerwca do księgarń trafi „Wisła. Biografia rzeki” prof. Andrzeja Chwalby. Podoba mi się taki sposób świętowania jubileuszu!

PS. Gdy w czerwcu 2008 r. Sławomir i Susana Mrożkowie opuszczali Kraków, by osiąść w Nicei, nie mogli zabrać ze sobą papug. Spędziły one weekend w siedzibie wydawnictwa i jedna z nich zadziobała drugą. Państwa Mrożków, dzięki inicjatywie Adama Golca, żegnałem wtedy na Balicach z bukietem róż.

Ryszard Kozik – z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa